

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE

# A co u nas ?

ODDZIAŁ KARPACKI W ŁODZI



BIULETYN INFORMACYJNY ODDZIAŁU KARPACKIEGO PTT W ŁODZI  
ROK 2012 NR 1 (53)

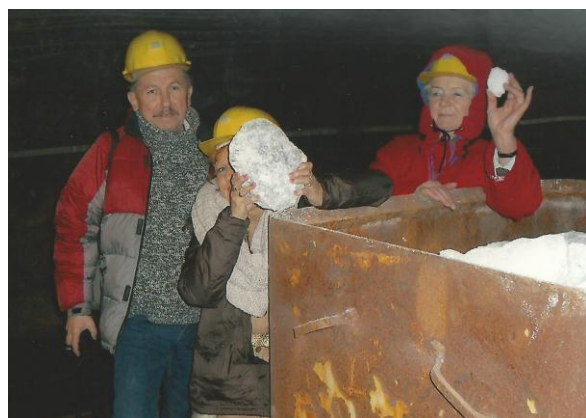


## Wycieczka do Kłodawy

Kłodawa leży w Centralnym Łuku Turystycznym, oddalona od Łodzi o 70km nad rzeką Rgielewką, prawym dopływem Warty. Nadane przez króla Władysława Jagiełłę prawa miejskie uzyskała w 1430 roku.

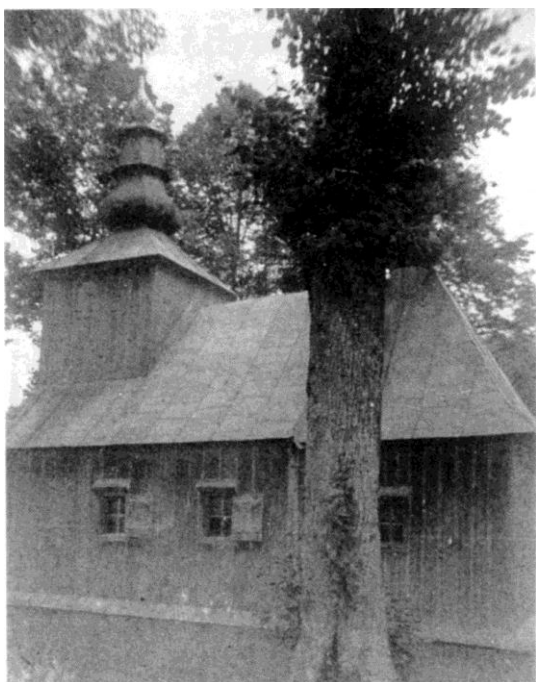
Kopalnia soli „Kłodawa” powstała w 1949 r. Pierwsze złoża soli kamiennej wydobyto w 1956 r. Dziś kopalnia jest największym krajowym producentem tego minerału. Aby ją zwiedzić zjechaliśmy 600 m pod powierzchnię ziemi (wszyscy w kaskach na głowach) windą tzw. „klatką” z szybkością 6m/s. Po prelekcji na temat historii powstania złóż kłodawskich, było przejście chodnikami i obejrzenie wyeksploatowanych komór solnych oraz mini-skansenu maszyn i urządzeń używanych w solnicy. Zwiedziliśmy też podziemną kaplicę św. Kingi wykutą w soli. Niewątpliwą atrakcją dla najmłodszych jest komora Drakuli. Po wyjściu z kopalni, każdy z uczestników otrzymał na pamiątkę woreczek soli, która znajduje zastosowanie w kuchni, w przemyśle spożywczym, rolnictwie, w przemyśle chemicznym oraz w drogownictwie do zimowego utrzymania dróg.

W drodze powrotnej odwiedziliśmy ruiny zamku w Biesiekierach, położonych na sztucznej wyspie oblanych wodami rzeki Orłówki. Są to ruiny późnogotyckiego zamku rycerskiego wzniesionego ok. 1500 roku przez Kasztelana Mikołaja Sokołowskiego. Ruiny wraz z przyległymi terenami są miejscem turniejów rycerskich, rajdów rowerowych i wycieczek historycznych. W imprezie uczestniczyło 20 członków PTT z Łodzi.



*Tekst i zdjęcia  
Edek Siekierski*

# DAWNE BIESZCZADZKIE CERKIEWKI



*Szcerbanówka. Cerkiew filialna z 1857 r.  
fot. archiwalna*

*Słyszę święte preczyste  
I tętno lipowych bogów  
Pantokrator w zardzewiałej aureoli  
Płatkom stokrotek dodaje blasku  
Widzę w południe jak one tańczą  
W połoninnym cieniu  
Ze stoku na stok  
W tę i tę stronę  
Tylko brodate głowy  
Skryły się w jary ptasie  
W zielone trąby bukowe  
Gdzie wiatr gra jeszcze  
Ostatnią pieśń cerkiewną*

*Leon J. Chrapko  
Z antologii „Natchnieni Bieszczadem”*

## **Szcerbanówka, dekanat łupkowski.**

Cerkiew filialna p.w. św. Dymitra. Pierwsza cerkiew mogła tu istnieć już w XVII wieku, ale jest bardzo prawdopodobne, że powstała dopiero w wieku XVIII. Ostatnia, drewniana, zbudowana została w 1857 roku, konsekrowana rok później. Była to dwudzielna świątynia z prostokątnym prezbiterium. Całość nakrywał wspólny dach kalenicowy. Nad wejściem znajdowała się prostopadłościenna niska wieża wtopiona w bryłę dachu. Wieże i prezbiterium wieńczyły barokowe hełmy. Cerkiew została zniszczona po 1945 roku, nawet podmurówka jest nieczytelna. Zachowały się jedynie dwa kute, żelazne krzyże z kopuł cerkwi. Również z kamiennej dzwonnicy, usytuowanej między wejściem do cerkwi, a zachodnią częścią ogrodzenia, zachowały się jedynie resztki ruin. Nie istnieje również murowana kaplica, kryta kalenicowym dachem pobitym gontem. Zwieńczona była ślepą, czworoboczną latarnią zakończoną cebulką z krzyżem.

Na cmentarzu cerkiewnym, otoczonym dobrze zachowanym niskim murkiem z łamanego kamienia nie ma nagrobków, widać jedynie pozostałości ziemnych mogił. Rośnie tutaj kilka kilkudziesięcioletnich lip.

*Na podstawie "Cerkwie w Bieszczadach" Stanisława Krycińskiego  
spisał Janusz Pilc*



*Kaplica*



# POD SŁOŃCEM MACEDONII, Ochrydzkie de ja vu

W sierpniu ub. roku Oddział PTT z Nowego Sącza zorganizował dużą wyprawę pod hasłem "Pod słońcem Macedonii i błękitem Grecji". Miałem przyjemność brać w niej udział wraz z trójką przyjaciół z "karpackiego". Wyprawa miała szerokie spektrum poznawcze, odwiedziliśmy wiele wspaniałych miejsc i zdobyliśmy wiele górskich szczytów, w tym również najwyższy wierzchołek Olimpu. Jeśli ktoś jest zainteresowany szczegółami, to odsyłam go do obszernego sprawozdania autorstwa Wojtka Szaroty zamieszczonego na stronie internetowej Oddziału "Beskid". Ja ograniczę się tylko do kilku zdań na temat samej Macedonii i perełki turystycznej tego kraju - Jeziora Ochrydzkiego.

Macedonia, to niewielki kraj, jeden z wielu powstałych w wyniku rozpadu Jugosławii. Liczy niewiele ponad 2 mln ludności. Niepodległość, na szczęście bezkrwawo, co na Bałkanach nie jest standardem, uzyskała w roku 1991, ale droga do niepodległości nie była usłana różą mi. Grecja nie zgadzała się na nazwę "Republika Macedonii" i na forum ONZ kraj ten nadal występuje pod nazwą „Była Jugosłowiańska Republika Macedonii”. Terytorium obecnej Macedonii to tylko 38% historycznego i geograficznego regionu "Macedonia". Pozostałe części leżą na terenie Grecji i Bułgarii. Jednym z pierwszych, a być może nawet pierwszym krajem, który uznał Republikę Macedonii była Polska.

Grecy protestują nie tylko przeciwko używaniu nazwy "Macedonia". Solą w oku jest dla nich przedstawianie przez Macedończyków Aleksandra Macedońskiego, jako swojego bohatera narodowego. Gdy w Skopje montowano monumentalny pomnik Aleksandra protesty Greków nie miały końca. Twierdzili, że zawłaszcza się ich hellenistyczne nazwy i symbole.

Z moich, w końcu szczegółowych informacji, wyciągnąłem wniosek, że grecka niechęć do Macedończyków jest między innymi wynikiem tego, że ci drudzy są Słowianami – nacją napływową na ich świętej helleńskiej ziemi.

Dlaczego piszę o Macedonii i jej mieszkańcach, a nie piszę o Grecji i Grekach. To proste. Ci pierwsi potraktowali nas po przyjacielsku, nieomal rodzinnie. Po Tetowie i okolicach oprowadzała nas pani Ewa – Polka, która wyszła za Macedończyka. W hotelu, do wcześniej wynegocjowanych warunków dołożono nam śniadania w postaci szwedzkiego stołu. Zostaliśmy, całą 50-osobową grupą zaproszeni przez członków klubu górskiego z Tetova na poczęstunek do ich letnich siedzib na opadających w stronę miasta

stokach Szar Planiny. Zupa fasolowa i rakija smakowały tam wybornie. Na każdym kroku widzieliśmy, że jesteśmy tam pożądanymi gośćmi, a stosunek Macedończyków do otoczenia jest pełen ogromnej pogody i radości życia. Szczególnie wrażenie robiła na mnie wielokulturowość, liczne meczety w pobliżu cerkwi i klasztorów.

Najpiękniejszym miejscem w Macedonii jest niewątpliwie Jezioro Ochrydzkie i jego okolice, z przepięknym miastem Ochryd. Jezioro leży na wysokości 695 m.npm, jest pochodzenia tektonicznego, jego głębokość dochodzi do 286 m. Jest to najstarsze jezioro w Europie; w roku 1979 wpisane zostało na światową listę dziedzictwa UNESCO, m.innymi z powodu licznej endemicznej fauny. Z jeziora zasilanego wodami z podwodnych źródeł wypływa rzeka Czarny Drin. Na brzegach jeziora zachowało się wiele zabytków (twierdze, cerkwie, klasztory); legenda głosi, że jest ich wszystkich 365, tyle ile dni w roku. Najbardziej mnie urzekła nieduża cerkiew św. Jana z Kaneo położona na skale tuż nad brzegiem jeziora.

A skąd taki tytuł tej notatki? Otóż w swojej młodości podróżowałem dużo autostopem po "demoludach". Jednym z celów – marzeń była kąpiel w owianym legendami, położonym na granicy chrześcijaństwa i islamu, Jeziorze Ochrydzkim. Na przeszkodzie stanął brak paszportu, niezbędnego do przekroczenia granicy Jugosławii. Ale moja cierpliwość została nagrodzona i po ponad 40 latach mogłem się zanurzyć w krystalicznej i ciepłej wodzie jeziora. Cóż, nie można mieć wszystkiego. Przynajmniej nie od razu.

*Janusz*



*Cerkiew p.w. św. Jana Kaneo*



# W rakietach śnieżnych na Halę Krupową

Jest środek zimy i dobre warunki śniegowe, więc udajemy się w Beskid Wysoki w Pasma Polic. Dojeżdżamy autem do Skawicy, przysiółka – Sucha Góra (670 m npm).

Szlak niebieski – zwany „Szlakiem Papieskim” rozpoczyna się w Skawicy Centrum, gdzie znajduje się drewniana tablica w kształcie herbu ks. kard. Karola Wojtyły. Stąd 9 września 1978 roku wyruszył On na swą ostatnią górską wycieczkę, przed wyborem na Stolicę Piotrową. Leśny szlak prowadzi nas cały czas w górę – a śniegu przybywa wraz z wysokością. Na Kucalową Przełęcz (1170 m npm) weszliśmy po 2,5 godzinach (na drogowskazie było tylko 45 min) w śnieżnej zadymce. Przełęcz oddziela Okraglicę (1247 m npm) od masywu Policy (1369 m npm). Do końca I woj. światowej z przeł. Krowiarki przez Policę na Czyrniec (1328 m npm) biegła granica polsko – (galicyjsko) węgierska, a podczas II wojny – granica między Generalną Gubernią, a Słowacją. Po dojściu do schroniska im. Kazimierza Sosnowskiego na Hali Krupowej (1150 m npm) – okazało się, że jesteśmy tu jedynymi turystami. Obecne schronisko wzniesione zostało 1955 roku w miejscu wcześniejszego, spalonego przez Niemców.



Po nocnych opadach było 120 cm śniegu. Zakładamy na buty rakiety śnieżne i wędrujemy szlakiem czerwonym przez Złotą Grapę (1247 m npm) na szczyt Policy (1369 m npm). Słoneczna pogoda pozwala podziwiać piękne, bajkowe pejzaże, szczyty gór – w tym i Tatry. Docieramy do pomnika i krzyża na Policy, upamiętniającego 52 ofiary katastrofy samolotu AN -24 LOT-u w dn. 2.04.1969 r., w której zginęli wszyscy pasażerowie. Wieczorem warunki pogodowe ulegają pogorszeniu – dowiadujemy się o akcji ratunkowej 25 osób na oddalonej od nas o 20 km Babiej Górze. Wchodzimy na szczyt Okraglicy (1247 m npm), gdzie znajduje się kaplica Matki Boskiej Opiekunki Turystów. Kaplica zbudowana została w 1987r. i są w niej umieszczone pamiątkowe tablice związane z turystyką górską.

Po niedzielnym śniadaniu opuszczamy schronisko i brniemy w głębokim śniegu, aby zejść do Skawicy, gdzie zaparkowaliśmy samochód. Na obiad zatrzymujemy się w Suchoj Beskidzkiej – w karczmie „Rzym”. Ta drewniana karczma została zbudowana w XVIII wieku. Budynek o konstrukcji zrębowej na kamiennej podmurówce jest cennym obiektem architektury drewnianej. To właśnie tu Adam Mickiewicz umieścił akcję ballady „Pani Twardowska”

*Patrz oto karczmy godło  
Koń malowany na płótnie;  
Ja chcę mu wskoczyć na siodło  
A koń niech z kopyta utnie”*

W dniach. 20-22 stycznia 2012 roku na rakietach śnieżnych chodzili i na koniu jeździli: Kasia, Włodek, Adaś i Edek.

*Tekst i zdjęcia  
Edek Siekierski*



## WIEŚCI NIE TYLKO Z GÓR

➤ Zmarł Józef Uznański, nestor ratownictwa tatrzańskiego, znakomity narciarz, taternik, przewodnik tatrzański. Zasłynął jako ten, który w czasie wojny na nartach wyskoczył z kolejki na Kasprowy Wierch, uciekając przed hitlerowcami. Walczył w AK. Dopiero w latach 50. mógł powrócić do rodzinnego Zakopanego. O pracy ratownika i pasji taterniczej mówił: - Trzeba ryzykować. Ryzyko jest niezbędne. Dzięki niemu TOPR zaczęło stosować nowoczesne techniki ratownicze, m.in. tzw. zestaw Grammingera (specjalne nosze, lina i kołowe bębny do wyciągania rannego).

➤ Polscy i Słowacy przyrodnicy późną jesienią policzyli kozice po obu stronach Tatr. Jest ich około 930 sztuk. W tym prawie 100 to ostatni przychówek.

➤ Trzy żubry ze szwajcarskich ogrodów zoologicznych dotarły w lutym do Nadleśnictwa Stuposiany, gdzie zamieszkały w liczącej 4 ha powierzchni zagrodzie pokazowej w Muczmem. Wkrótce przybędzie kilku osobników z Francji i Austrii. Od wiosny będzie można oglądać je ze specjalnie przygotowanych tarasów widokowych. Docelowo w zagrodzie pokazowej zamieszka 5-7 żubrów. Przemieszczanie żubrów po Europie ma na celu zachowanie mocno zawężającej się puli genetycznej u tych zwierząt, a właśnie problemy natury genetycznej stanowią największe zagrożenie dla trwałości gatunku. Przywiezione osobniki zostały dobrane z uwagi na relatywnie dalekie pokrewieństwo z bieszczadzskimi pobratymcami.

➤ 9. marca 2012 roku Adam Bielecki z Tychów i Janusz Gołąb z Gliwic, jako pierwsi alpinści w historii, wspięli się zimą na ośmiotysięcznik Gasherbrum I bez używania aparatury tlenowej. Gasherbrum I wznosi się na 8068 m n.p.m. i jest drugim po K2 najwyższym szczytem Karakorum. To kolejny tego typu sukces naszych rodaków, gdyż na 9 spośród 14 ośmiotysięczników, jako pierwsi wspięli się zimą właśnie Polacy. Niezdobyte o tej porze roku pozostały jeszcze trzy góry: Broad Peak (8047 m), Nanga Parbat (8126 m) i K2 (8611 m).

➤ Z końcem stycznia wystartowała internetowo-społeczna akcja ratowania cerkwi w Bystrem k. Ustrzyk Dolnych. Jest to wiekowy zabytek drewniany, jedyny taki w Polsce, ważny dla kultury, turystyki oraz słynnego klimatu Bieszczadów. Niestety jego stan jest fatalny, w każdej chwili grozi zawaleniem. Głównym celem akcji, której inicjatorami są ludzie niezwiązani z tą organizacją, jest zwrócenie uwagi na pilną potrzebę remontu

i uratowanie tego wyjątkowego miejsca. Strona akcji społecznej znajduje się pod adresem: <http://www.cerkiewwbystrem.pl/>. Za jej pomocą inicjatorzy akcji chcą przede wszystkim wesprzeć starania Bieszczadzkiego Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami - opiekuna cerkwi w Bystrem.

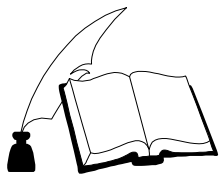
➤ 21 stycznia 2012 ratownicy GOPR uratowali 27 turystów na Babiej Górze i Baraniej Górze. Około północy zakończyli trzy akcje ratunkowe, które prowadzili w sobotę w Beskidach. W poważnym stanie było małżeństwo, które zgubiło się na Babiej Górze. Para w wieku około 40 lat była skrajnie zmęczona i mocno wyziębiona. Ratownicy zwieźli ich na specjalnych noszach na przełęcz Krowiarki, skąd karetki zabrały ich do szpitala w Suchej Beskidzkiej. Zakończyła się też akcja poszukiwania 22-osobowej grupy, która zgubiła się w partiach szczytowych Babiej Góry. Wszyscy bezpieczni i w dobrym stanie znaleźli się w schronisku na Markowych Szczawinach. Ratownicy dotarli także do trzech turystów słowackich, którzy zgubili się na Baraniej Górze w Beskidzie Śląskim. Byli w dobrej kondycji. Ratownicy sprowadzili ich w bezpieczne miejsce. Słowaków poszukiwało łącznie 10 ratowników.

➤ Szczawnica zabiega o 502 tys. zł na projekt "Homole pieniński matecznik - budowa kompleksu ścieżek edukacyjno-przyrodniczych". Projekt zakłada m.in. uporządkowanie terenu przy wlocie do rezerwatu Homole tak, aby w przyszłości można tam było organizować jarmark sztuki ludowej, pamiątkarskiej, a także imprezy kulturalno-folklorystyczne. Dodatkową atrakcją tego miejsca mają być ścieżki rekreacyjne, na których w sezonie zimowym uprawiane będzie narciarstwo biegowe.

➤ Prawie sto prac malarza prymitywisty Nikifora można do końca kwietnia oglądać w Muzeum Podkarpackim w Krośnie. W lutym otwarto tam wystawę "Nikifor malarz, Nikifor artysta". Ekspozycja gromadzi te z prac Nikifora, które najpełniej oddają jego charakterystyczny warsztat i tematykę, po którą najchętniej sięgał. Większość przedstawionych obrazów i rysunków pochodzi z okresu powojennego ze zbiorów kolekcjonerów prywatnych, a także muzeów w Nowym Sączu, Jaśle i Bochni.

➤ W XXXVI Biegu Piastów na Polanie Jakuszyckiej w dniach 2-4 marca w sumie we wszystkich biegach wystartowało 5519 osób.

*W Internecie wyszukały  
Irena Wagner i Ewa Kuziemska*



## NA KARTACH HISTORII

80 lat temu...

Wierchy Nr 10, 1932 r.

### Ochrona przyrody w Czarnohorze

Pierwsza fabryka „Olearta”, pędząca terpentynę z igliwia kosodrzewiny, powstała na Czarnohorze w r. 1912 na terenie połoniny państwowej pod Dancerzem i była czynna do r. 1914. Po wojnie światowej w r. 1920 powstała nowa spółka „Olearta II”, która do eksploatacji z powodu sprzeciwów kół ochrony przyrody i turystycznych nie przystąpiła. Dopiero spółka „Howerla”, założona w r. 1925, rozpoczęła działalność na połoninie prywatnej (Maryszewskiej) w grupie Czarnohory. Spółka „Howerla” uzyskiwała w r. 1925 pozwolenie od Starostwa z Nadwórnej na eksploatację kosodrzewiny, przyczem przypisano w myśl ustawy sposób użytkowania kosodrzewiny pasami 20 metrowej szerokości i obowiązek zalesiania kosodrzewiną wyciętych pasów. Fabryka „Howerla” została wkrótce po rozpoczęciu eksploatacji w r. 1927 zniszczona przez powódź, przyczem kilku robotników straciło życie. Zdawało się nam, co notowałem w swym dorocznym sprawozdaniu w „Wierchach” w r. 1927, że wypadek ten położy kres niszczycielskiej działalności. Tymczasem spółka uzyskiwała kredyty na odbudowę i w r. 1930 rozpoczęła ponownie eksploatację na Polanie Maryszewskiej, a to pomimo wyraźnych postanowień wydanego tymczasem rozporządzenia o zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności państwa, które w art.15 zabrania wypalania oraz pozbawiania gałązek kosodrzewiny. Wobec tego jawnego gwałcenia ustawy, Starostwo w Nadwórnej wstrzymało eksploatację i opieczętowało fabryczkę. Aliści wytrwali fabrykanci, korzystając z trudno dostępnego położenia fabryki, znaleźli i na to sposób. Fabryka miała pieczęcie założone z frontu, a z tyłu wnoszono do niej pędy kosodrzewiny i pędzono z nich dalej terpentynę. Po trzechkrotnych daremnych pieczętowaniach fabryczki, Starostwo w Nadwórnej zamknęło ją ostatecznie w jesieni 1930 r. Budynek fabryczki, postawiony z lichego materiału, zawalił się w ziemię i budynek stoi obecnie otworem dla złodzieji, którzy rozkradają jego zawartość. Spółka tymczasem pisze na wszystkie strony sążniste memorjały, w których dopomina się o ponowne pozwolenie na eksploatację, w rozmaity sposób zachwalając swe „przemysłowe” wartości. Rezultat zaś działalności spółki jest straszliwy. Jak okiem sięgnąć, obumarłe pędy kosodrzewiny, które, jak to komisyjnie stwierdzono, nie odnowiły się na miejscu eksploatacji



Fabryka olejku kosodrzewinowego „Howerla” pod Maryszewską w r. 1932

„Olearty”. A to mimo upłyńnięcia 18 lat od ich zniszczenia. Powtarza się tu historia, znana nam w Tatrach, gdzie w Dolinie Kieżmarskiej po kilkudziesięciu latach od zlikwidowania fabryczki olejku kosodrzewinowego sterczą żalosne badyłe suchej kosówki. Tak też w Beskidach Wschodnich, jak i w Tatrach, ludność miejscowa padła ofiarą podstępny ze strony spekulantów. Mamiono ją obietnicą, że na miejscu zniszczonej kosodrzewiny uzyska pastwiska. Tymczasem uzyskiwała najokropniejszą pustać, jaką sobie można wyobrazić, na której nic nie rośnie i nic się nie wypasie. W świetle historii „Howerli”, „Olearty”, „Halusi” (bo takie wdzięczne miano nosiła jedna z fabryczek olejkowych w Beskidach Wschodnich) przedstawia się sprawa eksploatacji kosodrzewiny w Beskidach Wschodnich jako jeden skandal, któremu należy bezwzględnie położyć raz na zawsze kres. Jest to zadanie władz tembardziej pilne, że nic nie usprawiedliwia niszczenia kosodrzewiny z punktu widzenia gospodarczego; można ten sam olejek aromatyczny uzyskiwać ze zwyczajnej sosny na nizinach, gdzie przy eksploatacji nie zeszpeci się krajobrazu. W górach zaś, których tak mało mamy w Polsce, musimy na pierwszym miejscu stawiać, jako wartość gospodarczą, ich piękno, podstawę turystyki!

Walery Goetel

Post scriptum...

Nagle stało się coś okropnego, zatrzęsła, zakolebała się ziemia. Z nieopisanym hukiem stoczyła się z wierchu Spyci potworna lawina skalna. Może nawet cała grań zawaliła się, nie wytrzymałszy zacieklego walenia piorunów i runęła w przepaścistą gardziel wąwozu, kędy grzmiąły dzikie wody Homulca. Ogluszające dudnienie. Gigantyczne chroboty. Potężne uderzenie jakby młotem w żelazo. Światło w fabryce i w domu Zarządu zgasło naraz. Wciąż dudniało, wciąż trzęsła się ziemia. Lawina

toczyła się już gdzieś daleko w dole, gdzie kładły się pokotem lasy wśród piekielnych trzasków, poczem dochodziła tylko zwyczajna wrzawa wód, czyniąca wrażenie ciszy po jakimś okropnym zdarzeniu.

Nazajutrz donosiła cała prasa polska o doszczętnym zniszczeniu fabryki olejków na Mariszewskiej, gdzie w katastrofie zginęło siedem osób. Straszliwy ten wypadek spowodowało osunięcie się czubału wiszarowatej Spyci i piargowych stoków. Homulec, tocząc skalną lawinę, zniósł owej nocy, niby lekką zabawkę fabryczne zabudowania wraz

z wszelkiem urządzeniem, potem runął na lasy, stąd na Czarnohorską puszcze, a wyżłobiwszy w niej potworną ulicę, dopadł Prutu i zniszczył mu od tysiącleci ugruntowane, rzeczne koryto ...

W taki sposób zniknęła z powierzchni ziemi fabryka nad Homulcem. Bo jak zapewniają miejscowe gazety z Bystrza i z Dzembroni, Duch Czarnohory czuwa i strzeże zazdrośnie swoich skarbów i tajemnic.

Józef Bieniasz „Duch Czarnohory”  
wyd. Lwów 1936 r.

Wyszukał Stanisław Flakiewicz



## A CO W KSIĘGARNIACH ?

- Jan Jarosiński, **Błękitny krzyż na poloninach**, Monografia działalności Grupy Bieszczadzkiej GOPR w latach 1961-2011. Wyd. Ruthenus, Krosno.
- Wojciech Wierdak, Maciej Nitka – **Dawna i współczesna architektura Bieszczadów i Beskidu Niskiego**, Wyd. „Pro Carpathia”, Rzeszów, 174 s. Rzeszów 2010
- Ewa Łodzińska, Waldemar Wieczorek – **Polska Niezwykła – Bieszczady i Środkowe Beskidy**, Wyd. „Dematr”, Warszawa, 112 s, Warszawa 2011
- Robert Bańkosz – **Cerkwie bieszczadzkie Bojków**, Wyd. „Arete” and R.Bańkosz, Krosno, 177 s, fot., Krosno 2010
- Praca zbiorowa – **Profesor Roman Reinfuss, badacz historii i kultury ludowej – w setną rocznicę urodzin**, Wyd. Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów w Gorlicach, Oddział Skansen Wsi Pogórzańskiej w Szymbarku, 146 s, fot., Szymbark 2010
- Wojciech Wesołkin – **Wola Michowa i okolice**, Wyd. Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku, 60 s, Sanok 2010
- Wojciech Wesołkin, Paweł Królikowski – **500 lat Smolnika 1511-2011r**, Wyd. Urząd Gminy w Komańczy, 14 s, Komańcza 2011
- Andrzej Potocki – **Przystanek BIESZCZADY bez litości**, Wyd. Libra, Rzeszów, 207 s, Rzeszów 2008
- Jakub Izdebski, Krzysztof Kaczmarek, Marian Krzysztofiński – **Bieszczady w Polsce Ludowej 1944-1989**, Wyd. IPN, O/Rzeszów, 491 s, Rzeszów 2009
- **Wędrowki podkarpacko-preszowskie. Przewodnik Turystyczny**, Wyd. Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna w Rzeszowie, 112 s, Rzeszów 2010
- **Szlak Architektury Drewnianej**, Woj. Małopolskie. Mapa turystyczna. Wyd. Małopolska Organizacja Turystyczna Kraków. Opis obiektów, w tym cerkwi łemkowskich, Kraków 2009
- **Podkarpackie**. Mapa Turystyczna, skala 1:100 000, Część południowa. Wyd. „Compass”, Kraków b.r.w. (ok. 2011). Opis szlaków tematycznych: Szlak naftowy, Szlak chasydzki, Szlak Ikon, Szlak Papieski
- **Podkarpackie**. Część północna, skala 1:100 000, Wyd. „Compass”, Kraków b.r.w. (ok. 2011). Opis szlaków tematycznych: Szlak Rodowy Gniazd Lubomirskich i Szlak „Śladami Aleksandra Fredry (Polska-Ukraina)
- **Gmina Dukla** - mapa turystyczno-nazewnicza, skala 1:25000, mapa zawiera siatkę GPS, czasy przejść na szlakach i informator krajoznawczy. Opracowanie Wojciech Krukar, Wyd. Ruthenus, Krosno.
- Marija Gocz – **Bajkowyj Świt Mikołaja Buriaka** (ojca p.Marii). Wyd. „Ruthenus” Krosno, w gwarze łemkowskiej z rysunkami i ilustracjami Marii Janko i Natalii Gocz, Zydranowa 2011
- Andrzej Piecuch, Jerzy Żak – **Łemkowskie cerkwie, Lemko churches** (język polski, angielski), Wyd. Publisher Gondwana, Warszawa, 304s, album opisuje 111 istniejących cerkwi z terenu całej łemkowszczyzny, Warszawa 2011
- **Wierchy tom 75/2009**, Wyd. Komisja Turystyki Górskiej Z.Gł.PTTK w Krakowie, 363s, Kraków 2011
- **Plaj nr 41 – Jesień 2010 – Almanach Karpacki**. Wyd. Towarzystwo Karpackie, Warszawa, 200 s, fot. Warszawa 2011
- **Bieszczad 16/2010 r**, Wyd. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, O/Bieszczadzki, 286s, Fot. Ustrzyki Dolne, 2010

Wyszukał Tadeusz Kielbasiński

## Nadzwyczajny Zjazd Delegatów PTT

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów PTT odbył się w dniu 10 marca 2012 roku na terenie Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Zjazd zatwierdził zmianę §52 Statutu zgodnie ze wskazaniem Sądu oraz przyjął sprawozdania merytoryczne i finansowe Towarzystwa za 2011 rok.

W drugiej części Zjazdu odbyła się IV Konferencja Programowa. Kolega Tomasz Kwiatkowski podsumował, co z poprzednich konferencji (2000, 2003, 2006 r.) zostało zrealizowane, a co pozostało na papierze, po czym odbyła się krótka dyskusja. Następnie wystosowano apel do wszystkich członków pragnących mieć wpływ na kierunki rozwoju Towarzystwa o przesyłanie wniosków i propozycji zgodnych z celami statutowymi PTT. I tym apelem zakończono IV Konferencję Programową.

*Uczestniczył i zanotował  
Stanisław Flakiewicz*

### 1% podatku dla PTT

W tym roku przekazanie 1% podatku organizacji pożytku publicznego jest jeszcze prostsze, niż w latach ubiegłych. Aby tego dokonać na rzecz PTT należy wypełnić odpowiedni fragment formularza PIT wpisując w rubryce „Numer KRS” 0000115547,



## A CO DALEJ ?

### **Zebrania: CKM, ul. Lokatorska 13 godz.18**

**5 kwietnia Wędrówka przez Gorgany zakończona we Lwowie** – pokaz zdjęć Ireny Wagner

**19 kwietnia „127 godzin”** - film opisujący walkę o przetrwanie alpinisty uwięzionego w rozpadlinie skalnej w górach Utah.

**17 maja „Sycylia – dwa spojrzenia, z wody i lądu”** wernisaż wystawy fotograficznej Aleksandry Lesz i Ireny Wagner

**21 czerwca Spotkanie w plenerze** przygotowane przez Edwarda Siekierskiego

*Naszym Czytelnikom  
z okazji Świąt Wielkanocnych  
życzymy wiosny, wiosny,  
wiosny!!!*

*Wiosny w przyrodzie,  
w wędrowce po górach,  
w życiu rodzinnym.*



*Zarząd Oddziału  
i Redakcja*

Nasza strona internetowa:

[www.karpacki.ptt.org.pl](http://www.karpacki.ptt.org.pl)

Nasz adres e-mailowy:

[karpacki.lodz@gmail.com](mailto:karpacki.lodz@gmail.com)

### **Wyjazdy:**

**19-20.05. 2012** - Kermesz Łemkowski w Olchowcu

Kresy południowo – wschodnie – ok. tygodniowy wyjazd turystyczno – krajoznawczy w terminie do uzgodnienia przez chętnych, kontakt do Marka Zawadzkiego, tel. 692 074 015